



W krainie żubra

*Niejeden mi zarzuci, że zmyślam, nie wątpię;  
Że trudno, by zwierzę jaki miał podobny łeb.  
Tak rzecze, kto upałów nie mieniał na chłody  
puszcz naszych.  
(...)*

Mikołaj Hussowski

# Pieśń o polskim bizonie

**Ostatnia enklawa pierwotnego lasu. Wielowiekowe drzewa pamiętające polowania organizowane przez królów polskich i carów rosyjskich. Bogactwo niczym nieskażonej przyrody – kraina żubra – Puszcza Białowieska.**

MAŁGORZATA AZEMBSKA

**N**a północno-wschodnich terenach Polski nie ma już prawie takich chat jak te zachowane w małym skansenie położonym na skraju Białowieży. I chociaż wiatraki, kryte strzechą chaty i smętnie kłaniający się studni drewniany żuraw odeszły w przeszłość, wiele osób żyje tu jak dawniej.

Ale i tu wkracza cywilizacja ze swoimi maszynami i zbędnym pośpiechem. Gwałtownie rozwija się turystyka.

## Puszcza

Tylko puszcza się nie zmienia. Zachowała swój pierwotny charakter. To ostatni kompleks leśny Niżu Europejskiego. Ponadstuletnie drzewa dają schronienie owadom i ptakom. Na korze drzew przetrwały szramy po pułapkach na niedźwiedzie, chętnie kiedyś zagląających do leśnych pasiek. Watahy wilków, ryś, łosie i jelenie przemierzają tutejszą knieję. Umarłe ze starości drzewa gniją zanurzone gałęziami w leśnych strumieniach napełniając powietrze zapachem stęchłej wilgoci. Cisza i tylko odgłosy na-

tury, ani jednego dźwięku naszej rozpedzonej cywilizacji. Nie wdarły się tu ostrza mechanicznych pił, nie spotyka się robotników leśnych w żółtych hełmach. I tylko pani profesor z Zakładu Badań Ssaków w Białowieży śmieje się do mnie głośno spod ronda kapelusza i serdecznie zaprasza: „Witamy w krainie żubra”.

## Żubry

Jak wszyscy turyści przyjeżdżający do Białowieży i okolicznych wsi mam nadzieję na spotkanie tego niezwyklego stworzenia. Przypominający amerykańskiego bizona zwierzę różni się od niego wielkością i mniej obfitą sierścią. Niewielu jednak wie, że jeszcze 70 lat temu los tego gatunku zależał od kilku osobników i głównie dzięki niezwykłemu poświęceniu polskich naukowców żubry przetrwały do dziś. Obecnie po puszczy spaceruje swobodnie ponad 300 sztuk. Trzeba jednak niezwykłego szczęścia, by usłyszeć tętent przebiegających stad i ujrzeć w oddali ich potężne sylwetki. Zimą łatwiej je zna-

leźć w miejscach dokarmiania. Najlepiej jednak i najbezpieczniej poznawać to potężne, ważące czasem 900 kg zwierzę w rezerwacie pokazowym. W jednej z zagród prezentowana jest grupa składająca się z byka, kilku żubrów i młodych. Można tu obejrzeć także koniki polskie. Są one potomkami tarpanów – dzikich koni zamieszkujących kiedyś okoliczne lasy. Bogato reprezentowane są także jelenie, sarny, łosie. Szczególną ciekawostką jest żubroń – mieszańiec żubra z bydem domowym. Pierwszy osobnik został wyhodowany jeszcze w XIX wieku przez polskiego naukowca. W latach 70. stał się nadzieją polskiej gospodarki na dostarczenie Polakom dobrej jakości mięsa. Ponieważ jednak zwierzę to jest trudne do rozmnożenia, plany te spełzyły na niczym.

## Białowieża

Po obejrzeniu rezerwatu podobnie jak większość turystów wracam do Białowieży. To najpopularniejsza z miejscowości położonych w sercu puszczy. Histo-

ria o pochodzeniu nazwy wsi od białej wieży zamku myśliwskiego wielkich książąt litewskich wydaje się najbardziej wiarygodna spośród wielu krążących na ten temat legend. Przez mostek na rzece Narewce wkraczam dziarskim krokiem na tereny dawnego parku pałacowego. Utworzony w XIX w. wokół pałacu carskiego park urządzony został w stylu angielskimi i obsadzony prawie dwustoma gatunkami roślin. Do dzisiejszych czasów nie przetrwała nawet połowa z nich, ale charakter miejsca został zachowany. Turyści swobodnie przemierzają się między domkiem myśliwskim a powstałym w dawnej stajni carskich kozaków Domem Wycieczkowym PTTK. Oba mają miejsca noclegowe chętnie rezerwowane przez agencje turystyczne.

### Wycieczki

Wielu amatorów wycieczek rowerowych i samochodowych wyjeżdża z Białowięży, by odwiedzić okoliczne osady. Są one przykładami tradycyjnie budowanych wsi o zabudowie rozciągniętej w dwóch zwartych rzędach po obu stronach drogi. Historyczne układy zachowała większość puszczańskich miejscowości. Niezwykle zdobienia budynków i tradycyjne układy budowli są bezcennymi okazami tutejszej kultury, relikdami, które przetrwały z minionych epok do naszych czasów. Można je zwiedzić w bardziej tradycyjny sposób – zaprzęgiem konnym. Taką przejażdżkę poleca przewodniczka w oddziale polskiej organizacji turystycznej PTTK. Wynajmujący bryczki, a zimą sanie mogą podróżować leśnymi duktami w stylu swoich przadków. Wieczorami z zapalonymi pochodniami udają się na miejsca biwakowe, gdzie organizatorzy wycieczek

### MIŁOŚNICY HISTORII ZNAJĄ TU

- kurhany (niewielkie pagórki o kolistym regularnym kształcie),
- miejsca kultowe: kamienne kręgi i miejsca mocy,
- „mielerze” – miejsca po wypalaniu węgla drzewnego przez dawnych smolarzy i węglarzy,
- zabytki sakralne: cerkwie i kapliczki prawosławne i grekokatolickie, kościoły i kaplice rzymskokatolickie,
- zespoły dworskie, drewniane dworce kolejowe,
- zabytkowe cmentarze, kapliczki, krzyże,
- drewniane budynki i wiatraki.

### ODKRYCIA NAUKOWE

W najgłębszej części pierwotnego lasu naukowcy znaleźli niedawno dwa groby z fragmentami naczyń ofiarnych. Ustalono, że w północno-wschodniej części ścisłego rezerwatu Puszczy Białowieskiej znajdowała się osada Gepidów – ludu, który przybył na ziemię polskie w ślad za Gotami 2 tys. lat temu.

### WIELKA PUSZCZA

Puszcza Białowieska obejmuje obszar 125 tys. ha, a wraz z obszarami zalesionymi 160 tys. ha, z czego 76 tys. ha jest w Polsce.

Przez Puszcę Białowieską przebiega granica państwa między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Białorusi.

### BIAŁOWIESKI PARK NARODOWY

BPN przylega do białoruskiej granicy i jest jednym z najbardziej godnych uwagi miejsc na świecie. Zajmuje obszar ok. 4700 ha. W 1977 r. został wpisany na listę Światowych Rezerwatów Biosfery, a w 1979 r. na listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO.

### ŻUBRY W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

W styczniu 2003 r. na wolności w puszczy żyło 349 żubrów, z czego 54 urodziło się w 2002 r.

przygotowują ogniska. Jedzą tam dziwnie. A to mięso pieczonego na ogniu dzika, a to kotlet z żubrzego mięsa. Miłośnicy pieszych wędrówek tropią leśną zwierzynę lub obserwują ptaki. Ci ostatni korzystają z uroków zalewu Siemianówka. Utworzone sztucznie bagna, wysepki i płytkie rozlewiska to dla ptaków istny raj. I miejsce badań dla ornitologów licznie przybywających tu z całej Europy. W ciszy wędrują małe grupki uzbrojonych w lornetki turystów. Na przejażdżkę łodzią silnikową tylko nieliczni dostają zezwolenie. Moi znajomi mają ochotę podziwiać puszcę z wysokości wagonu wąskotorowej kolejki. Hajnówka, skąd wyrusza pociąg, nie jest piękną miejscowością. To miasteczko drwali straszące betonowymi blokami i obskurnym bazarem, na którym można dostać wódkę przemianowaną z wschodniej granicy. Odkąd jednak w dużej części puszczy zakazano wycięcia drzew, mieszkańcom pozostała praca w turystyce.

### Napady pograniczników

Niestety omija nas jedna z atrakcji wycieczki – napad białoruskich pograniczników na pociąg. Widocznie nie zamówiono go dla nas. A szkoda. Organizator tej zabawy Wojciech Rynarzewski, potomek polskiej szlachty – Wołodia, jak sam każe się nazywać, jest właścicielem baru „U Wołodzi”. Zbudowana w Hajnówce wśród bazarowych zabudowań niepozorna knajpka zaskakuje już od progu relikdami minionej epoki. Portrety przywódców USSR i czerwone flagi z sierpem i młotem zapewniają ściany i zakamarki. Sam pomysłodawca, chociaż Polak, chodzi w białoruskim mundurze z demobilu i w podobne przebiega swoich pracowników.

„To my właśnie napadamy na zamożnych turystów”, śmieje się rubasznie popijając pod popiersiem Lenina popularne tu piwo typu pils Żubr. „Wpadłem na ten pomysł kilka lat temu”, mówi. „Od tamtej pory nasze napady cieszą się ogromną popularnością wśród turystów. Sami się przy tym doskonale bawimy”.

Rozmowę przerywa nam podjeżdżająca pod pub rozklekotana, stary rosyjski samochód łada. Wołodia wraz z kolegami wybiega, w pośpiechu naciągając na uszy ruską czapkę – papachę. Za chwilę będą zatrzymywani w lesie grupę turystów ze Szwecji.

To kolejni, którzy docenili i przyjechali zobaczyć to unikatowe na skalę Europy miejsce.

Na nich przecież także czekają królowie tutejszych lasów – żubry. ■

